

KRONIKI KAZIMIERZA



Czerwiec 2019

Spis treści

Klaudia Krupa: 5 złotych rad od starszych kolegów	4
Julia Pryba, Emilia Czebiełko: Liceum, technikum, a może szkoła branżowa.....	5
Marcel Ciszewski: Poradnik pozytywnego myślenia	6
Nikolaus Chołaj: Zawody przyszłości	9
Alicja Rybarska: Nie podnoście nam temperatury!	10
Oliwia Marcinkiewicz: Taniec towarzyski - sport czy hobby?.....	11
Martyna Głowacka: Sztuczna inteligencja	12
Nicole Stachowska: Czym jest zamek będziński?.....	14
Martyna Miśkiewicz: Wakacyjna Polska	16
Mateusz Powązka: Pompeje czy Wenecja?	17
Marta Radecka: Polska na Eurowizji	19
Marcelina Zięba: Osobliwe i cudowne przypadki Avy Lavender	20
Zuzia Bracik: "Green book - drugie dno	22



Redakcja:

"Kroniki Kazimierza"
zostały zredagowane przez
zespół uczniowski klas
trzecich gimnazjum
w Szkole Podstawowej nr 2
im. Króla Kazimierza
Wielkiego w Będzinie.

Skład, łamanie:
Paweł Lekszycki

Opieka merytoryczna:
Iwona Latosińska-Kukła
Sebastian Rabus
Paweł Lekszycki

Druk:
Katarzyna Kwiatkowska
Agnieszka Grabowska

SŁOWEM WSTĘPU

Drodzy Czytelnicy,

jeszcze niedawno odliczaliśmy miesiące do końca roku szkolnego, a tymczasem już czerwiec i odliczamy nie miesiące, a dni, jakie dzielą nas od letniej beztroski.

Za nami egzaminy ósmoklasisty i gimnazjalne - ostanie, jakie zapamiętają mury tej szkoły. Wkrótce naszą placówkę opuści około 150 absolwentów, którzy we wrześniu rozpoczną kolejny etap swojej edukacji.

Końcówka roku szkolnego to zawsze okres pełen emocji. Cieszymy się na zbliżające się wielkimi krokami wakacje, ale też denerwujemy, poprawiając ostatnie oceny. Bardzo zależało nam na tym, aby podczas tych ostatnich miesięcy oddać w Wasze ręce ostatnie wydanie „Kronik Kaziemia” zredagowane przez gimnazjalistów. Chcieliśmy, aby ten numer był odzwierciedleniem nas, naszych zainteresowań, pasji



i emocji, jakie nam obecnie towarzyszą. Mamy nadzieję, że na kolejnych stronach znajdziecie coś dla siebie.

Życzymy Wam wielu wrażeń podczas wakacji! Bawcie się, uczcie, poznawajcie świat i pełni energii wracajcie we wrześniu do szkoły!

Redakcja

5 ZŁOTYCH RAD OD STARSZYCH KOLEGÓW

Te porady są dla Was od nas. Drodzy uczniowie, zróbcie z nimi, co chcecie, najlepiej weźcie je do serca! Jako 'ci starsi' mamy trochę większe doświadczenie i chętnie prześlemy Wam kilka wskazówek dotyczących nauki.

1. **Uczcie się systematycznie**, czyli z lekcji na lekcję. Brzmi banalnie i pewnie słyszeliście to już sto razy, dlatego na pewno coś w tym jest, hmm? Lepiej codziennie w domu poświęcić pół godziny na powtórkę materiału z tego dnia niż przed sprawdzianem martwić się ilością materiału do nauki.

2. **Kalendarz szkolny przyjacielem każdego ucznia**. Prowadzenie takiego kalendarza pomoże Wam się zorganizować i na pewno nie zapomnicie o żadnej kartkówce czy pracy domowej.

3. Jak nie kalendarz to może **karteczki samoprzylepne**? Możecie zapisać na nich ważne informacje i przykleić na widoku, żebyście często na nie spoglądali, dzięki temu wszystko szybko zapamiętacie!

4. Do nauki słówek, dat lub pojęć,

spróbujcie użyć **fiszek**. Sami możecie je wykonać. Na przykład na jednej stronie małej karteczki napiszcie słowo po polsku, a na drugiej słowo po angielsku.

5. Jeśli uczycie się czegoś i sprawia Wam to problem, bo tego nie rozumiecie, to **poproście o pomoc kolegów i koleżanki** z klasy lub nauczyciela. Pamiętajcie: kto pyta, nie błądzi.

Klaudia Krupa



LICEUM, TECHNIKUM, A MOŻE SZKOŁA BRANŻOWA?

Sonda z odpowiedziami gimnazjalistów na pytania, które często ich nurtowały bądź nurtują do dziś.

Duża część z nas kończy w tym roku bardzo ważny etap w swoim życiu: szkołę podstawową bądź gimnazjum. Zapytałyśmy naszych kolegów i nasze koleżanki o to, co chcieliby robić w niedalekiej przyszłości. Zapraszamy do lektury!

1. Wybierasz się do liceum, technikum czy szkoły branżowej?

Tutaj odpowiedzi nas nie zaskoczyły. Około 81% uczniów wskazało, że wybiera liceum ogólnokształcące, do technikum natomiast wybiera się 19% ankietowanych uczniów. O szkole zawodowej nie myśli nikt z zapytanych.

2. Na jaki profil masz zamiar się udać?

Najwięcej pojawiło się humanistów i ścisłowców zmierzających na biolchem. Gimnazjalistów planujących wybór profili lingwistycznych było równie dużo. Na liście znalazły się też takie kierunki jak: matematyczny, geograficzno-społeczny, wojskowo-policyjny oraz technik fryzjer czy

ekonomista. 19% zapytanych nie jest jeszcze zdecydowana co do kierunku, w którym chcą podążać w życiu.

3. Jaki zawód chciałbyś wykonywać w przyszłości?

Pojawiło się wiele zawodów, m.in.: prawnicy, fizjoterapeuci, architekci, lekarze czy nawet aktorzy i reżyserzy filmowi. Bardzo różne, ale wszystkie ważne!

Osobom niezdecydowanym radzimy, by zaczęły się poważnie zastanawiać. Czasu zostało niewiele.

Julia Pryba, Emilia Czebielko

PORADNIK POZYTYWNEGO MYŚLENIA

Za kilka tygodni kończę naukę w naszej niezwykłej szkole, stąd natchnę mnie różne refleksje. W tym artykule zamierzam Wam - młodszym uczniom dać kilka rad, jak przetrwać szkołę. A chyba coś o tym wiem, gdyż - jak widać - mnie się udało.

Nie będzie to jednak elaborat pod tytułem „ucz się więcej”, „bądź dobrym kolegą” czy „noś systematycznie mundurek szkolny”. Będzie to raczej zbiór wskazówek, jak przejść przez 8 lat z uśmiechem i jak najmniejszą ilością goryczy.

Podzielę swój artykuł na kilka punktów, a każdy będzie się odnosił do innego aspektu życia szkolnego.

I Nauczyciele, czyli kto?



Niech pierwszy rzuci kamień ten, który nigdy nie zdenerwował się na lekcji. Znowu sprawdzian próbny? Kolejny wpis w dzienniku o braku mundurka? Jeszcze jedno wypracowanie?

Nie wiem, czy was to pocieszy, ale dokładnie wszyscy przez to przecho- dzimy. Jeśli chodzicie do młodszych klas, to przygotujcie się na lawinę: „TO BĘDZIE NA EGZAMINIE” i defini-

cje / przypisy / doświadczenia w ko- lorowej ramce z napisem ZAPAMIĘTAJ.

Często nie dostrzegamy w tym ca- łym niezadowoleniu i narzekaniu, że nauczyciel to też człowiek i też może mieć gorszy dzień. Nie rozumiem, dlaczego tak wielu uczniów wciąż za- pomina, że nauczyciele to przecież zwykli ludzie. Podobnie jak my mają lepsze i gorsze chwile.

Jednym z moich ulubionych powie- dzeń uczniowskich jest słynne: „ja pukam, ty mówisz” w drodze do po- koju nauczycielskiego. Pukacie. Na- uczyciel otwiera. I co? Błady, przerażony i z żołądkiem w gardle pytasz o kartkówkę.

Czy nie można do tej sprawy podejść z uśmiechem? Spytać bez trwogi wy- malowanej na twarzy? Uwierzcie, na- uczyciele będą Wam bardziej przychylni, jeśli będziecie się uśmie- chać albo chociaż nie będziecie wy- glądać jakbyście zobaczyli ducha!

II Szkolna komuna



Każdy z nas po wejściu po raz pierwszy do szkoły staje się jedną z 30 innych osób i wszyscy nagle zostajemy „kolegami i koleżankami z klasy”. Mamy razem przez następne 8 lat, po około 8 godzin dziennie siedzieć ze sobą w ławkach, biegać na sali gimnastycznej i wyjeżdżać na wycieczki szkolne. Zaprzyjaźniamy się ze sobą, potem się kłócimy, nie rozmawiamy przez jakiś czas. Samo życie.

W pewnym momencie naszej podróży edukacyjnej zaczynamy dojrzewać. Najczęściej jest to przełom szkoły podstawowej i gimnazjum, czyli dla obecnej młodzieży po prostu końcówka szkoły podstawowej.

Podczas dojrzewania zaczynamy mieć wahania nastroju, szukamy w różnych subkulturach kogoś, kto jest do nas podobny, buntujemy się przeciwko całemu światu, mamy jeszcze więcej wahań nastroju i najważniejsze (a raczej: najbardziej dotkliwe) zauważamy swoje niedoskonałości i zaczynamy mieć kompleksy.

Często zachowujemy się dość... specyficznie. Każdy przechodzi przez dojrzewanie inaczej. Jedni udają pewnych siebie, drudzy zamykają się w sobie. Długo można by wymieniać. Ale jednym, co nas wszystkich łączy, jest fakt, że nam ciężko.

Dlatego właśnie lepiej do ludzi podchodzić ze zrozumieniem. Zamiast utrudniać sobie czas kłótniami, lepiej po prostu dać sobie odpisać zadanie i trochę się pośmiać. Ale więcej o relacjach ludzko-ludzkich w następnym punkcie.

III Empatia. Dużo empatii

Empatia może brzmieć dla wielu z was jak kolejna dziwna definicja z podręcznika do polskiego. Jest to jednak bardzo przydatna umiejętność spojrzenia na świat oczami kogoś innego. Empatia umożliwia nam zrozumienie drugiego człowieka, na przykład takiego uczęszczającego do tej samej placówki oświaty.

Wasz kolega z ławki dziwnie się zachowuje? Może coś mu się stało? A może dostał jedynkę? Chyba warto go o to zapytać. W dużym skrócie tym właśnie jest empatia.

Łatwo jest wczuć się w kogoś w podobnym wieku. Ale co z nauczycielami? Na to pytanie udzieliłem odpowiedzi w punkcie pierwszym.

IV (Tak, już ostatni) — Jak dać sobie radę?

Jak już wspomniałem, jesteśmy w jednej klasie z 30 osobami. W całej szkole jest ich ponad 500! To chyba oczywiste, że będziemy się od siebie



lub rozwiązywania, a teraz nagle mówię Wam, żeby być sobą. Tu chodzi o znalezienie „złotego środka” między zachowaniami ułatwiającymi nam komunikację z innymi, a nieudawaniem innej osoby od tej, którą się jest w rzeczywistości. Bo nie ma nic gorszego, niż zbudować z kimś relację na podstawie kłamstwa lub udawania kogoś innego. Mówię z autopsji, taka niby „przyjaźń” nie przetrwa długo, a niesmak pozostanie przez bardzo, bardzo długi czas.

różnić. Jedna osoba wie wszystko o fizyce kwantowej, a druga nie jest pewna, czy ziemia na pewno jest okrągła. Kogoś mogą śmieszyć pewne żarty, a dla kogoś innego mogą być żenujące. Ktoś może brać wszystko do siebie, a ktoś inny w ogóle niczym się nie przejmuje. Tak działa świat.

Dzięki temu nasuwa się pytanie - jak w świecie, w którym obecnie żyjemy, dać sobie radę? Jak, mimo różnic między nami, normalnie się porozumieć?

Na pewno - jak widać po nas samych - niełatwo. Szczególnie w okresie dojrzewania, kiedy momentami nie rozumiemy samych siebie, a co dopiero innego dojrzewającego osobnika!

Tak naprawdę na ten problem nie ma takiego rozwiązania, jak na wymienione wyżej. Nie ma recepty na to, jak postępować z innymi, nie ma rady na nieporozumienia ani nie ma odpowiedzi na pytanie zadane na początku tego punktu.

Należy po prostu być sobą. Tak, wiem, że w tym artykule pokazywałem Wam pewne zachowania, cechy

Podsumowując, pamiętajcie, że wszyscy jesteśmy tylko ludźmi. Każdy z nas jest w stanie się ze sobą dogadać, jeśli tylko odrobinę się wysilimy. Jeśli będziemy pamiętać, że każdy popełnia błędy, będziemy je w stanie wybaczyć. Jeśli nie zapomnimy, że to, co widzimy na co dzień, to tylko ułamek całej historii, jaką dana osoba przeżywa w określonym momencie. Jeśli będziemy empatyczni nie tylko wobec rówieśników, ale i nauczycieli.

Jeśli uda nam się to spełnić, to wiele rzeczy stanie się prostszymi. Dla nas wszystkich.

Marcel Ciszewski

ZAWODY PRZYSZŁOŚCI

Komputery ułatwiają pracę, pomagają w codziennych obowiązkach. Nowoczesne zawody odmieniają rynek pracy, a niektóre profesje istniejące od lat nabierają dzięki nim coraz większego znaczenia. Jestem uczniem klasy trzeciej gimnazjum i często zastanawiam się nad pracą, jaką będę wykonywał w przyszłości, dlatego postanowiłem przyjrzeć się uważniej zawodom przyszłości.

1) Specjalista ds. IT, programista aplikacji mobilnych

Programiści, testerzy oprogramowania, administratorzy IT, architekci IT, inżynierowie systemowi – pracodawcy poszukują specjalistów, którzy piszą oprogramowanie, tworzą i zabezpieczają systemy informatyczne i czuwają nad bezpieczeństwem danych w firmach i instytucjach na całym świecie.

2) Specjalista ds. automatyki i robotyki

Inżynieria produkcji nieuchronnie zmierza w kierunku automatyzacji. Maszyny pracują znacznie szybciej, wydajniej i dokładniej niż ludzie, dzięki czemu można wyprodukować więcej w krótszym czasie. Roboty mogą również zrewolucjonizować branżę transportową, np. dostarczając paczki.

3) Terapeuta

Żyjemy szybko, robimy bardzo dużo, stresujemy się, uczestniczymy w niestannym wyścigu i tym samym jesteśmy narażeni na wiele konsekwencji takiego stanu rzeczy. Chroniczne zmęczenie, wręcz chorobliwy brak wiary w siebie, stany depresyjne

– to wszystko sprawia, że coraz częściej korzystamy z terapii. Nic nie wskazuje na to, żeby te choroby naszego wieku miały zniknąć, tym samym również zawód jest traktowany jako zawód przyszłości.

4) Opiekun medyczny

Nasz naród się starzeje, a tym samym z roku na rok istnieje coraz większe zapotrzebowanie na opiekunów medycznych. Czym zajmują się takie osoby? Pomagają starszym ludziom, którzy z różnych powodów nie mogą otrzymać dostatecznej pomocy ze strony swoich bliskich. Opiekun medyczny pomoże nie tylko w czynnościach domowych, zadba również o zdrowie czy higienę. Dodatkowo powinien on namawiać do rehabilitacji czy terapii, jeżeli są one potrzebne.

Zawodów jest dużo więcej, ale wiele z nich jest zagrożone autonomizacją przez roboty. Na stronie Will Robots Take My Job można wybrać zawód i zobaczyć, jakie jest procentowe prawdopodobieństwo tego, że nasze miejsce zajmą niebawem maszyny.

Nikolaus Chołaj

NIE PODNOŚCIE NAM TEMPERATURY!



Zmiana klimatu jest faktem. Naukowcy od wielu lat ostrzegają przed globalną katastrofą, do której wszyscy się przyczyniamy. Niestety większość ludzi nie reaguje, a przecież chodzi tu o życie nas wszystkich.

Średnia temperatura Ziemi już wzrosła o jeden stopień w stosunku do epoki sprzed rewolucji przemysłowej. Może się to wydawać niedużo, ale tempo tych zmian jest zatrważające. Do 2030 roku musimy zredukować emisję dwutlenku węgla o połowę, a kilkanaście lat później najlepiej do zera.

Zagrożeń wynikających z ocieplania klimatu jest mnóstwo. Do najpewniejszych należą: susze z pożarami na przemian z powodzią, huraganami, klęskami gło-

du. Zmiany odczuwamy na własnej skórze przez większe występowanie chorób układu oddechowego, nowotworów skóry, udarów słonecznych itd.

Aby tego uniknąć, musimy działać natychmiast, ale przede wszystkim wspólnie. Co w takim razie możemy zrobić? Zamiast autem przemieszczać się komunikacją miejską, albo najlepiej rowerem. Nosić długo te ubrania, które już mamy, ekologicznie ogrzewać dom, sadzić drzewa i wiele innych. Jednak najważniejsze jest wspólne działanie, wprowadzanie zmian i ograniczenie emisji szkodliwych substancji. Nie bądźmy obojętni na przyszłość naszej planety.

Alicja Rybarska

TANIEC TOWARZYSKI - SPORT CZY HOBBY?

Każdy z nas ma na ten temat własną teorię i mimo iż spór już dawno został rozstrzygnięty, nadal zadajemy sobie to samo pytanie. Walter Laird - słynny brytyjski tancerz, trener wielu tancerzy światowej klasy, uważał, iż taniec to jedna z najbardziej naturalnych form ludzkiej aktywności, niosąca za sobą wiele korzyści. Taniec to też ulotna forma duchowego oczyszczenia, dzięki której możemy przekazać światu najważniejszą rzecz - siebie.

Taniec to sposób komunikacji, wyraz ekspresji i uczuć, jakie w nas drzemią. Pozwala zbudować charakterystyczny i niepowtarzalny rys naszej postaci. W tańcu możemy być kim tylko zapagniemy, lecz taniec to przede wszystkim sport. Mordercze interwały, na które człowiek nieuprawiający żadnego sportu nie jest gotowy. Taniec jest niezaprzeczalnie formą aktywności fizyczno-umysłowej, która jest również podejmowana w celu rywalizacji (zawody, pokazy, konkursy). Tancerza prawie nic nie różni od siatkarza, koszykarza, piłkarza czy innego sportowca, on również musi przygotować i wytrenować

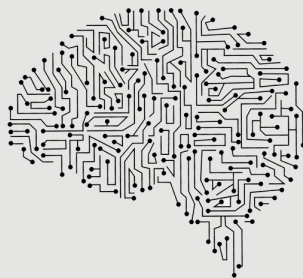
wszystkie swoje choreografie. Pisząc "prawie nic", mam na myśli to, iż tancerz dodatkowo, prócz pokazania w tańcu wypracowanej przez setki godzin techniki, musi zgrać się z partnerem, ładnie się prezentować, udając przy tym, iż nie jest zmęczony. Musi uważać na innych tancerzy, pokazując swoje umiejętności na parkiecie, a fakt, że tancerze nie tańczą w spodenkach, tylko we fraku i długich sukniach powoduje, iż ten sport sprawia większą trudność i nie ułatwia im pokazania się z najlepszej strony.

W tańcu dodatkowo również kryje się pewna głębia, która daje szczęście i wyróżnia go od innych sportów. Jest bardzo ulotny, co czyni go niepowtarzalnym i wyjątkowym, jest też przemijający, każda sekunda tańca ucieka, nie będzie już identycznej. Taniec żyje daną chwilą, nie przeszłością.

Na koniec przytoczę jeden z moich ulubionych cytatów Paulo Coelho: „O tańcu nie da się pisać (...) taniec trzeba tańczyć”.

Oliwia Marcinkiewicz

SZTUCZNA INTELIGENCJA



Czym jest sztuczna inteligencja? Wiele osób uważa, że to są tylko roboty, które same się poruszają, jednak sztuczna inteligencja obecna jest wszędzie i ma znaczący wpływ na nasze życie. To sieci neuronowe, będące matematycznym modelem w pamięci komputera, które trenuje się pod konkretne zadanie. Czasami działa lepiej niż ludzki mózg. Wykorzystywana jest w różnych dziedzinach życia, takich jak: energetyka, zakupy, sądownictwo, medycyna, reklama.

Sztuczna inteligencja personalizuje reklamy dla danego użytkownika komputera, wyszukuje obrazy, rozpoznaje mowę, nawiguje samochody i kieruje najszybszą

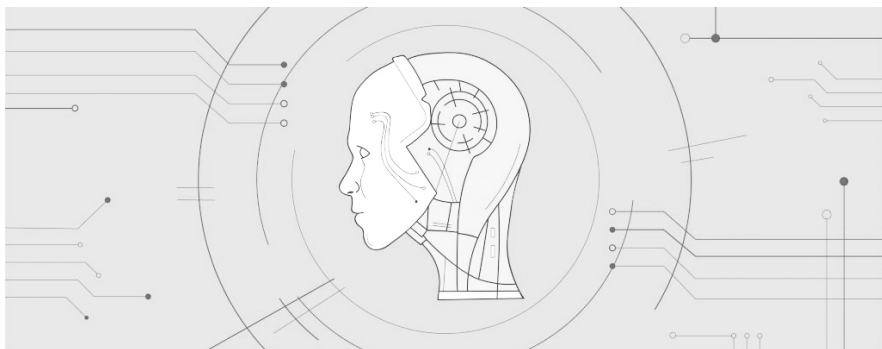
trasą w zależności od natężenia ruchu. Również Spotify lub Netflix analizują preferencje i proponują najbardziej dostosowane produkty na podstawie analizy historycznych danych. W energetyce steruje mocą i pracą elektrowni, przewiduje, jakie będzie zapotrzebowanie na energię w danym dniu, miesiącu, w danej porze roku. Dzięki sieciom nie brakuje nam prądu. W sklepach komputery analizują paragony i dostosowują asortyment ustawiony przy wejściu do marketu do naszych potrzeb. Jest to łatwiejsze dzięki imiennym kartom lojalnościowym, które skanowane są przy zakupach i dostarczają danych na temat nawyków. W medycynie ocenia stan

pacjenta na podstawie zdjęć. Działa podobnie jak lekarz. Ta-
ka aplikacja medyczna wyko-
rzystywana jest w Afryce, gdzie
dostęp do lekarza jest ograni-
czony. Aplikacja ta na podsta-
wie zdjęć rozpoznaje choroby.
W sądownictwie analizuje hi-
storyczne wyroki. Na razie jest
ona w fazie testowej w Europie,
natomiast w Stanach Zjednoczo-
nych jest stosowana w praktyce
- tam właśnie zapadł już wyrok
na podstawie analizy podob-
nych przypadków przy zastoso-
waniu systemu Kompas. W Pol-
sce algorytmy dopasowują sęd-
ziego do danej sprawy. Maszy-
na, która posiada wystarczającą
ilość danych, uczy się bez nad-
zoru i ingerencji człowieka, jed-
nak człowiek musi dać materiał

do zbadania np. próbki dźwięku
lub zdjęcia z Instagrama, które
ludzie opisują i oznaczają. Są
one wykorzystywane do ciągłego
doszkalania sztucznej inteli-
gencji.

Życie każdego z nas jest stero-
wane przez komputery, które są
świetne w prognozowaniu
przyszłości na podstawie da-
nych historycznych i wytreno-
waniu pod konkretne zadanie.
Sztuczna inteligencja rozpozna-
je wzorce, wyszukuje dane,
analizuje obrazy i dźwięki. Jest
obecna wszędzie. Czy to jest ry-
zyko cywilizacyjne i jakie może
mieć skutki?

Martyna Głowacka



CZYM JEST ZAMEK BĘDZIŃSKI?

Każdy z nas miał okazję go zobaczyć, podziwiać czy chociażby przejść obok niego, lecz jaka jest jego historia? Czy jest tylko zabytkiem, czy może czymś więcej? Właśnie o tym chcę napisać w swoim artykule.

W I połowie XIV wieku sam król Kazimierz Wielki na miejscu grodu postanowił osadzić murowaną, gotycką warownię. Później, jak wiadomo, zamek przechodził różne rekonstrukcje i odbudowy. Już w 1564 roku istniał zapis o tym, że budowla miała być zrujnowana i opustoszała. Natomiast w 1616 roku wielki pożar zniszczył część miasta razem z zamkiem, a w 1655 warownia została najechna w trakcie potopu szwedzkiego.

Można by wymieniać naprawdę wiele dat związanych z zamkiem, lecz czy jest on tylko czasem przeszłym? Myślę, że czasami zapominamy lub nie doceniamy piękna będzińskiego zamku, gdy tymczasem dla wielu jest on cennym wspomnieniem z dzieciństwa, a nawet chwilą wytchnienia.

Zastanawiając się nad tym artykułem, spacerowałam po zamku. Zauważyłam wtedy pewnego starszego pana, z którym rozpoczęłam

miłą i przyjemną rozmowę. Zadałam mu pytanie, czym jest dla niego zamek będziński? Odpowiedział: "Będzinem. Spędziłem tutaj całe dzieciństwo, pamiętam ten zamek, gdy chodziłem do przedszkola, gdy pewnych fragmentów (zamku) brakowało, a pewne części były odnawiane. Gdy ściana stała w innym miejscu. To wszystko jest częścią mojego życia". Myślałam, że sama tego bym inaczej nie opisała. Zamek to nie tylko zabytek z podręcznika historii. To nasze wspomnienia, widoki za dnia i nocy na miasto w oddali.

Zatem kochani czytelnicy, pamiętajcie, że historia zamku wciąż trwa i my w niej bierzemy udział, więc pewnego, ciepłego, letniego wieczoru przejdźcie się wokół niego, oczyśćcie umysł i docieńcie nasz mały, wielki świat w Będzinie.

Nicole Stachowska



WAKACYJNA POLSKA

MIEJSCA WARTĘ BLIŻSZEGO POZNANIA

Wakacje zbliżają się już dużymi krokami. Niektórzy mają już je zaplanowane, inni jeszcze nie. Większość młodych wyjeżdża w podróż po Europie, bądź w bardziej odległe strony świata. Czasem zapominamy, jak piękna może być Polska. Zapraszam więc do przeczytania artykułu, w którym przedstawię kilka ciekawych miejsc.

Morze kojarzy się nam głównie z wakacjami, słońcem, piaskiem i wodą. Polskie morze, co prawda chłodne, jest jednak jednym z piękniejszych. **Łeba** jest miastem bardzo często odwiedzanym przez Polaków. Cechuje się pięknymi, ruchomymi wydmiami oraz urokliwym Słowińskim Parkiem Narodowym. Znana jest także z rozległych i piaszczystych plaż.

Miłośnikom natury, górskiego klimatu oraz malowniczych widoków polecam **Szczawnicę**. Jest to miejscowość, która charakteryzuje się pięknymi widokami. Będąc w tym miejscu, nie możemy przejść obojętnie obok Pienińskiego Parku Narodowego, Wąwozu Homole jak i Wodospadu Zaskalnik. Dla urozmaicenia - w okoli-

cach Szczawnicy znajduje się rzeka Dunajec, która oferuje spływy kajakowe po rzece.

Są wśród nas także tacy, którzy nie wyobrażają sobie wakacji bez zwiedzania zabytków mieszczących się w mieście. Dla takich polecam zwiedzanie **Torunia**. Miastu patronuje Mikołaj Kopernik. To właśnie od jego pomnika zaczyna się zwiedzanie. Charakterystyczne toruńskie pierniczki rozpływają się w ustach. Nie może Cię zabraknąć także na Starym toruńskim Mieście oraz pod ratuszem.

Mam nadzieję, że tą krótką wzmianką zachęcę Was do wakacyjnego zwiedzania naszego kraju.

Martyna Miśkiewicz

POMPEJE CZY WENECJA ?

W powietrzu czuje się już zapach wakacji, może zbyt wcześnie, ale egzaminy gimnazjalne poza nami, dlatego też umysł chciałby już odetchnąć. Jakby na to nie patrzeć, to praca trzech lat była oceniana, ale tak naprawdę w tej samej szkole byliśmy w większości od siódmego roku życia, czyli dziewięć lat. Dosyć sporo.

Jeżeli mam tylko wolny czas, lubię odwiedzać księgarnie. Można mnie spotkać zwykle na dziale językowym i turystycznym. Interesują mnie przewodniki. Ostatnio wpadła mi w ręce Wenecja – kraina czaru i „Luzjany”. Co można tam zobaczyć? No cóż, Wenecja oferuje zwiedzającym mnóstwo zachowanych do dziś fragmentów zabytków z wieków VIII, IX, X. Wydają się one jakby splecionymi ze sobą dowodami dziejów cywilizowanego człowieka, od czasów Atyli i Lingobardów, kiedy to porzucił on stały ląd i osiadł na środku laguny, przenosząc swoje weneckie tradycje. Ludzie żyją spokojnie, nie szaleją tam wichry różnorakich rewolucji – przemysłowej czy też naukowej. Śledząc kartki przewodnika, kątem oka zauważam jednak inną pozycję, któ-

ra sprawia, że Wenecję odkładam na półkę. Oto otwieram zupełnie inny rozdział, czyli rzymskie miasto Pompeje, gdzie forum było centrum życia społecznego, politycznego i religijnego. Znajdowały się tam składy i liczne świątynie, w tym poświęcone Jupiterowi i Apollinowi. W 79 r. wybuch wulkanu zrównał z ziemią wszystko, co napotkał na swojej drodze. Już 25 godzin później Pompeje zakryła siedmiometrowa warstwa popiołu. Dopiero w 1592 r. pewien robotnik natrafił na dziwny kamień, co przyczyniło się do odkrycia kolumny. Dalsze poszukiwania rozpoczęto dopiero w XVIII w. Pompeje zaczęły odsłaniać tajemnice codziennego starorzzymskiego życia. Pomyślałem, że może w pierwszej kolejności warto zobaczyć ten rejon, gdyż Wezuwiusz

dalej zagraża okolicy. Im dłużej trwa spokój, tym kolejny wybuch jest bardziej prawdopodobny.

W obecnej chwili to tylko teoretyczne rozważania i plany na podróż, lecz gdyby nie chęć poznawania najpierw poprzez kontakt z książką, myśl odwiedzenia interesujących mnie miejsc nie pojawiłaby się wcale. Tak więc niech żyje szkoła, to w jej murach

zrodziła się moja pasja. Ważne jest, abyśmy mieli odwagę zrobić kolejny krok. Żyli chwilą. To chyba umiejętność szczęśliwego życia.

Jeżeli nadarzy się okazja, w pierwszej kolejności odwiedzę jednak Pompeje, a potem? Czas pokaże.

Mateusz Powązka



POLSKA NA EUROWIZJI

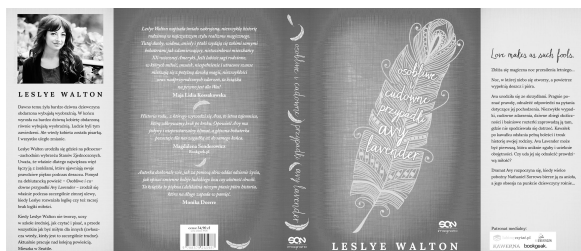


Polska odniosła duży sukces, kiedy zadebiutowała w Konkursie Piosenki Eurowizji w 1994 roku - wtedy Edyta Górniak zajęła drugie miejsce z piosenką "To nie ja". Występ Górniak pozostaje najlepszym w historii polskim akcentem na Eurowizji i jedynym finałem w pierwszej szóstce. Polska nie znalazła się ponownie w pierwszej dziesiątce, dopóki Ich Troje nie reprezentowało kraju w 2003 roku z "Keine Grenzen - Żadnych granic (No Borders)" i zajęło 7. miejsce. Wrócili do Eurowizji w 2006 roku, ale w półfinale zajęli dopiero 11. miejsce i nie znaleźli się w Wiel-

kim Finale. W 2016 roku Michał Szpak osiągnął trzeci najlepszy w Polsce wynik. Skończył jako ostatni w głosowaniu jury na Wielki Finał z Color Of Your Life, ale osiągnął niesamowite trzecie miejsce w televote, by zająć ostatecznie 8. miejsce w klasyfikacji generalnej. W zeszłym roku Gromee feat. Lukas Meijer skończyli na 14. miejscu w swoim półfinale z "Light Me Up". W tym roku nasz kraj reprezentował zespół folkowy Tulia z piosenką "Fire of love".

Marta Radecka

OSOBLIWE I CUDOWNE PRZYPADKI AVY LAVENDER



Rodzina Avy Lavender od zawsze była postrzegana jako wyjątkowo dziwaczna, a babkę dziewczyny swego czasu przezywano nawet „wiedźmą”. Sama Ava znacząco wyróżnia się na tle innych, gdyż urodziła się z ptasimi skrzydłami. Lekarze zachodzili w głowę, jak mogło stać się coś takiego, a tłumy gromadziły się pod oknami szpitalnymi matki dziewczyny, zastanawiając się, czy to czasem nie Bóg zesłał im Anioła. W głębi serca Ava pozostawała jednak normalną dziewczyną, wychowującą się wraz z bratem bliźniakiem bez ojca, pod opieką matki Viviane, babki Emilienne i Gabe'a.

"Osobliwe i cudowne przypadki Avy Lavender" to debiutancka powieść pisarki - Leslye Walton. Pierwszy raz spotkałam się z tego rodzaju książką, w której w rzeczywistości tytułowa bohaterka,

opisująca nam szczegółowo wszystkie rozgrywające się wydarzenia, nie jest tak do końca główną postacią, gdyż autorka przedstawia nam tutaj historię rodziny Avy aż trzy pokolenia wstecz.

Najbardziej w całej powieści spodobał mi się chyba sposób, w jaki Leslye Walton wykreowała zarówno bohaterów, jak i - przede wszystkim - całą historię. Naprawdę rzadko zdarza mi się czytać książki, w których autor tak dobrze potrafi przedstawić postacie i sprawić, że czytelnik poczuje z nimi tę cudowną więź. Najlepsze w tym wszystkim jest to, iż nic nie dzieje się tutaj bez przyczyny. Każda postać przewijająca się przez książkę pozostawia w niej swój ślad, mający istotne znaczenie dla całej fabuły. Wszystko, co opisuje tu autorka, ma swój wpływ na całokształt, jest ze sobą ściśle

powiązane. To po prostu niesamowite.

Pierwszoosobowa narracja z punktu widzenia Avy to także ogromny plus tej książki, ponieważ jest to jednocześnie narracja wszechwiedząca. Mimo że dziewczyna nie była obecna przy ponad połowie wydarzeń, które opisuje, to i tak mamy możliwość dokładnego zapoznania się z ich przebiegiem, a przede wszystkim z uczuciami innych bohaterów.

Styl pisania Leslye Walton jest raczej prosty, ale przy tego rodzaju książce nie ma to żadnego znaczenia. W tym przypadku nasza uwaga w całości skupia się na historii i łatwy język to nawet lepsze rozwiązanie dla czytelnika.

Sam klimat "Osobliwych i cudownych przypadków Avy Lavender" jest cudowny. Jako iż mamy tutaj historię trzech pokoleń, to wydarzenia dotyczące poszczególnych członków rodziny Avy rozgrywają się w różnym czasie, przez co możemy poczytać np. o okresie międzywojennym oraz drugiej wojnie światowej.

Dodatkowo ponownie muszę wspomnieć o bohaterach. Wszyscy oni są niezwykli: Emilienne ze swoimi nietypowymi zdolnościami dostrzegania z pozorów nieistotnych rzeczy, przebojowa Cardigan - najlepsza i jedyna przyjaciółka Avy, Viviane i jej czuły wąż, Henry - brat Avy oraz jego małomówność, jak i wiele, wiele innych postaci. Każdy tutaj

jest wyjątkowy, tak jak zresztą cała powieść.

W "Osobliwych i cudownych przypadkach Avy Lavender" pojawia się wiele różnych wątków miłosnych, niekoniecznie kończących się pomyślnie. Niestety trzeba przyznać, iż momentami te zakończenia są mocne, dlatego nie jestem pewna, czy jest to odpowiednia książka dla osób źle znoszących tematykę, na przykład, śmierci.

Szczerze mówiąc, jedyne, co mi się nie podoba w "Osobliwych i cudownych przypadkach Avy Lavender", to niedosyt, jaki pozostawia ta historia. Tyle ważnych spraw autorka zostawiła otwartych. Raczej nie jestem fanem takiego sposobu kończenia książek. Wolę, kiedy wszystko jest wyjaśnione. Zapewne dla wielu osób otwarte zakończenia mają swego rodzaju urok i ja nie mówię, że tak nie jest, jednakże mnie to nie przekonuje.

"Osobliwe i cudowne przypadki Avy Lavender" to powieść, która absolutnie zawładnęła moim sercem. Jest piękną, wzruszającą i cudowną historią pewnej dziwnej, aczkolwiek wyjątkowej rodziny. Razem przeżywamy z nimi wszystkie problemy, smutki i radości. Nigdy nie przestanę podziwiać Leslye Walton za to, co stworzyła.

Marcelina Zięba

„GREEN BOOK” – DRUGIE DNO



Nagrodzony w tym roku Oscarem film autorstwa Petera Farrelly'ego opowiada o dwójce bohaterów. Pierwszy - Tony Lip - mieszka w Bronxie, jest imigrantem z Włoch, ustabilizowanym mężczyzną z rodziną. W chwili, gdy traci dotychczasową pracę i jest zmuszony szukać nowej, poznaje Dr. Dona Shirley'a - ekstrawaganckiego muzyka jazzowego, planującego trasę koncertową i aktualnie poszukującego kierowcy.

Tony - mając na uwadze potrzeby swojej rodziny - jest zmuszony przyjąć posadę kierowcy Shirley'a podczas trasy koncertowej. Do ostatniej chwili nie jest przekonany, czy to dobra decyzja,

ale ostatecznie wyrusza z doktorem w kilkutygodniowe tournée po południowych stanach Ameryki.

Różnice pomiędzy dwójką bohaterów są bardzo widoczne. Ich styl życia, zainteresowania czy nawyki różnią się diametralnie. Z czasem jednak granice zostają zatarte i obaj zdają sobie sprawę, że po prostu i źle ocenili swojego towarzysza podróży. Szybko stają się przyjaciółmi oraz przechodzą wewnętrzną przemianę.

Mówiąc o przemianie, należy wspomnieć, że Dr Shirley jest czarnoskórym, bardzo dobrze wykształconym dżentelmenem. Lip początkowo, podejmując pracę, był osobą nacechowaną rasi-

stowskimi poglądami. Miejsce i czas akcji filmu sprawiają, że ciekawia on jeszcze bardziej. Akcja filmu ma miejsce w czasach, kiedy w USA miało miejsce prześladowanie osób czarnoskórych, zwła - szcza w południowych, bardzo konserwatywnych stanach, po których podróżują bohaterowie.

"Green Book" to nie tylko opowieść o rozwijającej się przyjaźni, ale i dzieło podejmujące ważny temat społeczny. Południowe stany Ameryki, jak wiemy, w tamtym okresie nie były najbezpieczniejszym miejscem dla artysty, jakim był dr Shirley. Mimo podziwu dla jego wyjątkowego talentu nadal pozostawał dla południowców kimś gorszym.

Nasi podróżni sypiają i jadają wyłącznie w miejscach, które zostały opisane w ich przewodniku. Ten przewodnik jest właśnie tytułowym Green Bookiem i opisuje on wszystkie miejsca na Południu, w których czarnoskórzy mogą przebywać, nie zakłócając przy tym spokoju białych mieszkańców i podróżnych. Poruszanie się według planu, który opisany został w książce, nie sprawia jednak, że podróż odbywa się dokładnie tak, jak ją sobie pomyślano.

Sytuacje, z którymi mierzą się podczas podróży bohaterowie, tarapaty, w które wpada doktor oraz sama relacja z muzykiem postawią

Tony'ego przed wielką próbą, która ostatecznie doprowadza do tego, że zmienia on swoje, dotąd bardzo stereotypowe, poglądy dotyczące osób czarnoskórych. Dr Shirley również przechodzi nie lada przemianę. Dotychczas źle czujący się z samym sobą, „zbyt biały (ponieważ gra jazz), aby być czarny i zbyt czarny (ze względu na kolor skóry), aby być biały”, wyparty przez społeczeństwo, ale i przez samego siebie. Dr Shirley - dzięki Tony'emu - uświadamia sobie, że dobrze jest być sobą i nie ma czegoś takiego jak bycie „zbyt czarnym” czy „zbyt białym”.

Uważam, że każdy powinien obejrzeć ten film, nie dla motywu przyjaźni, nie dla humoru, ani kreacji aktorskich, a przede wszystkim dla tła społecznego. Filmów poruszających problem rasizmu w rozkwitających Stanach Zjednoczonych jest mnóstwo, ale ten jest wyjątkowy, głównie przez to, w jak przystępny sposób ten temat podejmuje oraz przez to, że pojawia się tu motyw zwątpienia w swoją tożsamość. Przekaz dodatkowo wzmacnia fakt, że historia Dr. Shirley'a i Tony'ego oparta jest na prawdziwych wydarzeniach i prawdziwej przyjaźni.

Zuzia Bracik



"Kroniki Kazimierza" redaguje zespół uczniowski
Szkoły Podstawowej nr 2 im. Króla Kazimierza Wielkiego
w Będzinie.